

Zbieranie billingów przez NSA łamie konstytucję USA

17 grudnia 2013

Masowe zbieranie billingów przez NSA narusza konstytucję – uznał wczoraj amerykański sąd. To pierwszy istotny wyrok będący efektem wycieków od Edwarda Snowdena.

Czy pamiętacie pierwszy wyciek dokumentów od Edwarda Snowdena? Dziennik Internautów opisywał go 6 czerwca. Chodziło o wyciek tajnego nakazu, który dowodził, że operator Verizon przekazuje na bieżąco i codzienne dane o wszystkich rozmowach telefonicznych do Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA).

Kiedy wspomniany nakaz został ujawniony w prasie, nazwisko Snowdena nie było jeszcze znane. Niektóre gazety wspominały o innym aktywiście, jakim jest Larry Klayman. Nie czekając na dalsze wycieki, postanowił on złożyć do sądu pozew w sprawie działań NSA, jego zdaniem niezgodnych z konstytucją.

Wczoraj sędzia Richard Leon z Sądu Okręgowego dla Okręgu Kolumbii wydał swoją opinię w tej sprawie.

Sędzia uznał, że program, w ramach którego NSA zbiera informacje o wszystkich rozmowach, może naruszać konstytucję. Sędzia wydał też wstępny nakaz zabraniający NSA zbierania metadanych dotyczących rozmów klientów Verizonu. Będzie on jednak zrealizowany, jeśli sąd apelacyjny zgodzi się z opinią Leona.

Jeśli interesują Was szczegóły opinii sędziego, znajdziecie ją pod tym tekstem w całości. Ciekawym elementem w tej opinii jest odniesienie się do wcześniejszego wyroku Sądu Najwyższego z roku 1979. Stwierdzono wówczas, że zbieranie numerów połączeń wychodzących z telefonu nie wymaga nadzoru sądowego. Prawnicy strony rządowej bardzo chętnie przytaczali ten precedens.

Sędzia Leon zauważył, że od roku 1979 wiele się zmieniło. Sąd Najwyższy w roku 1979 nie mógł przewidzieć, w jaki sposób ludzie będą korzystać z telefonów. Dzisiejsza powszechność tych urządzeń sprawiła, że znacznie zwiększyła się ilość informacji, jakie można za ich pomocą zebrać.

Sędzia zauważył też, że wciąż nie ma solidnych dowodów na to, iż masowe zbieranie billingów faktycznie pomogło powstrzymać jakiś atak terrorystyczny.

Nie trzeba tłumaczyć, że opinia Richarda Leona ucieszyła obrońców prywatności. Niektóre media cytują już Edwarda Snowdena chwälącego tę decyzję. Są już politycy mówiący, że sąd stwierdził coś, o co oni walczyli od dawna...

Oczywiście strona rządowa nie podziela tej radości. Przedstawiciele Departamentu Sprawiedliwości oświadczyli, że są pewni zgodności działań służb z konstytucją, a teraz analizują opinię sędziego. Sprawa z pewnością trafi przed sąd apelacyjny. W chwili obecnej nic się dramatycznie nie zmieni. Wykonano tylko pierwszy krok na drodze do zmian.

Obserwując wydarzenia w USA, powinniśmy pamiętać o tym, że nadmierne uprawnienia służb w dostępie do billingów to także problem europejski i polski.

W ubiegłym tygodniu Rzecznik Generalny Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości uznał, że dyrektywa w sprawie tzw. retencji danych jest niezgodna z Kartą praw podstawowych. Dyskutując o amerykańskiej inwigilacji, nie powinniśmy zapominać, że nasze służby też mogą być zbyt wścibskie i nie tylko Amerykanie mają u siebie coś do poprawienia.

Opinia sędziego R. Leona [TUTAJ](#).

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)